

Temat numeru s. 8

Nietoperze



W numerze m.in.:

Przyrodnik na Medal 2016 s. 3

Biegacze Magurskiego Parku Narodowego s. 4

Gmina Osiek Jasielski s. 12

O świętach na „Łemkowynie” s. 14

W numerze:

Przyrodnik na Medal 2016..... s. 3

Biegacze Magurskiego Parku Narodowego s. 4

Nietoprze Magurskiego Parku Narodowego • s. 8

„Historia pszczół” s. 11

Zapowiedzi styczeń–marzec 2017 s. 11

Gmina Osiek Jasielski s. 12

Rizdwanij pist, kozybraty, i diduch... s. 14

Młody przyrodnik..... s. 16



s. 6



s. 10



s. 13

Zdjęcie na okładce: Podkowiec mały *Rhinolophus hipposideros*, fot. Wojciech J. Gubała

Redaguje zespół:
Iwona Sochacka – red. naczelna
Sławomir Basista, Katarzyna Gładysz,
Magdalena Kuś, Agnieszka Nowak

Wydawca:
Magurski Park Narodowy
Krempna 59, 38-232 Krempna
tel./fax: 13 441 40 99, 13 441 44 40
e-mail: dyrekcja@magurskipn.pl

Realizacja wydawnicza i druk:
Wydawnictwo Ruthenus – Rafał Barski
ul. Łukasiewicza 49, 38-400 Krosno
tel. 13 436 51 00, www.ruthenus.pl

Opracowanie graficzne i skład:
Ariusz Nawrocki
Nakład 2000 egz.
Magurski Park Narodowy nie ponosi
odpowiedzialności za treść artykułów
i zdjęcia osób trzecich



Publikacja dofinansowana przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie



Przy martwym drewnie, fot. Sławomir Springer



Na mecie, fot. Sławomir Springer



Przyrodnicy na medal 2016 – Gimnazjum w Siarach,
fot. Sławomir Springer



W drodze na kolejny punkt, fot. Sławomir Springer

Przyrodnik na Medal 2016

W tym roku już po raz siódmy odbył się turniej wiedzy przyrodniczej „Przyrodnik na Medal”. Jest to konkurs skierowany do młodzieży gimnazjalnej z gmin, na terenie których położony jest Magurski Park Narodowy. Ma on formę biegu terenowego połączonego z praktycznymi zadaniami do wykonania na trasie. Rozgrywany jest na różnych ścieżkach przyrodniczych MPN, w tym roku wybór padł na „Kiczere”.

Dzień 21 października przywitał nas mgłami i deszczem. Jesienny poranek nie pozostawiał złudzeń co do pory roku, natomiast uczestnicy konkursu zdawali się nie przejmować za bardzo warunkami atmosferycznymi. Ze zgłoszonych 9 drużyn na starcie stanęły wszystkie. Każda z nich składała się z trzech uczestników. Ze swoimi uczniami przybyli także nauczyciele, którzy przygotowali ich do udziału w konkursie. W tegorocznej edycji wystartowali uczniowie gimnazjów z Krygu, Ciekłina, Tylawy, Krempnej, Nowego Żmigrodu, Sękowej, Siar, Dębowca i Nienaszowa. Od wielu już lat MPN w ramach współpracy z lokalnymi gimnazjami realizuje program edukacyjny, w ramach którego uczniowie poznają dziedzictwo przyrodnicze regionu. Turniej „Przyrodnik na Medal” również jest jego częścią.

Po godzinie 10.30 pierwsza drużyna ruszyła na trasę liczącą około 2,5 km. Zlokalizowanych na niej było 9 przystanków, gdzie na uczestników konkursu oczekiwali pracownicy MPN z różnorodnymi zadaniami do wykonania. Były to zadania praktyczne, sprawdzające umiejętności młodzieży, takie jak np. rozpoznawanie gatunków roślin i zwierząt, znajomość zasad funkcjonowania parku narodowego czy stosowanie ekologicznych rozwiązań w swoim życiu i otoczeniu. Uczestnicy konkursu wykazywali się podczas odpowiedzi nie tylko wiedzą i konkretnymi umiejętnościami, ale także współpracą i inteligencją. Niejednokrotnie udowodniali, że przyroda leży w kręgu ich szczególnych zainteresowań. Drużyny startowały według ustalonej w drodze losowania kolejności co 5 minut.

Pokonanie trasy wszystkim uczestnikom zajmowało około 1 godziny. Każda drużyna po dobiegnięciu na

metę mogła zagrzać się i posilić przy ognisku przygotowanym dla nich we wiacie ogniskowej na końcu ścieżki. Po pokonaniu całego dystansu w niesprzyjających warunkach pogodowych takie zakończenie było bardzo przyjemne. Podczas gdy młodzież wraz ze swoimi opiekunami odpoczywała przy ogniu, komisja konkursowa sprawdzała karty odpowiedzi, aby wyłonić zwycięzcę.

W 2016 roku tytuł „Przyrodnika na Medal” zdobyli uczniowie Publicznego Gimnazjum w Siarach w składzie: Wiktoria Wierzbička, Piotr Łukaszyk i Wiktor Wasylczak. Uczniowie pod opieką swojej nauczycielki – Pani Krystyny Fendryk – wzięli udział w naszym konkursie po raz pierwszy od razu go wygrywając. Drugie miejsce zajęli uczniowie Gimnazjum z Nienaszowa, a trzecie z Publicznego Gimnazjum z Sękowej. Zastępca dyrektora MPN, pan Jacek Borek, wręczył nagrody laureatom konkursu, honorując zwycięzców specjalnie na tę okazję przygotowanymi medalami. Gimnazjaliści z Siar stali się prawdziwymi „Przyrodnikami na Medal”. Doceniając wysiłek i zaangażowanie wszystkich drużyn, zostały one również obdarowane drobnymi upominkami.

Nagrody w konkursie zostały ufundowane przez EKO TRADE Organizację Odzysku S.A. w Jasle oraz przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tegorocznej edycji turnieju, a uczniów i nauczycieli zachęcamy do udziału w konkursie w przyszłym roku. Mamy nadzieję, że odbędzie się on w trochę lepszych warunkach pogodowych.

Magdalena Kuś
Kierownik Zespołu ds. Edukacji

„Od wielu już lat MPN w ramach współpracy z lokalnymi gimnazjami realizuje program edukacyjny, w ramach którego uczniowie poznają dziedzictwo przyrodnicze regionu.”



Miejsce zakończenia biegu,
fot. Sławomir Springer



Zimujący w próchnie stępień ślimaczarz (*Cychrus caraboides*), przedstawiciel rodziny biegaczowatych, blisko spokrewniony z biegaczami (*Carabus* sp.), fot. Paweł Niemiec

Biegacze

Magurskiego Parku Narodowego

Większość polskich owadów wchodzi w diapauzę zimową jeszcze zanim nastaną pierwsze mrozy.

O tej porze roku prawie wszystkie owady Magurskiego Parku Narodowego śpią, a precyzyjniej są w stanie diapauzy. Owady mogą przeżyć zimę poprzez wykorzystanie rezerw energetycznych, pochodzących głównie z nagromadzonych w okresie żerowania tłuszczu. Na skutek zmian hormonalnych i enzymatycznych, w trakcie snu zimowego obniża się również tempo ich metabolizmu. Większość polskich owadów wchodzi w diapauzę zimową jeszcze zanim nastaną pierwsze mrozy. Tak też jest z chrząszczami z rodzaju biegacz, kiedyś nazywanymi szczypawkami, pewnie ze względu na okazałe żuwaczki wchodzące w skład posiadanego przez nie gryzącego aparatu gębowego. Poszczególne gatunki owadów zimują w różnych stadiach rozwojowych, przy czym u biegaczy jest to stadium dorosłe (imago). W zależności od preferencji siedliskowych, poszczególne gatunki z rodzaju biegacz spędzają diapauzę w glebie, pod mchem lub korą drzew, ale najwięcej osobników z poszczególnych gatunków jako zimowe leże upodobało sobie próchno powalonych drzew. W nim też najłatwiej je wtedy spotkać. Ze względu na preferencje „noclegowe” tej grupy owadów, obecność martwego drewna w dnie lasu i zachowa-

nie integralności warstw ściółki są głównymi czynnikami umożliwiającymi im swobodny rozwój oraz zapewniającymi ich bioróżnorodność. Siedliska przyrodnicze Magurskiego PN charakteryzują się cennymi walorami przyrodniczymi, w tym obecnością fragmentów naturalnych zbiorowisk leśnych, dlatego nie może dziwić bogactwo entomofauny Parku, w tym fauny biegaczy. Zanim jednak przejdę do próby omówienia fauny biegaczy Magury, spróbuję Wam przybliżyć tę grupę zwierząt i odpowiedzieć na pytania podstawowe, a mianowicie: czym są biegacze, jak wyglądają, jak żyją, co lubią a czego nie?

Czym są biegacze?

Biegacze (rodzaj *Carabus*) to chrząszcze (*Coleoptera*) należące do podrzędu chrząszczy drapieżnych (*Adephaga*) i rodziny biegaczowatych (F: *Carabidae*). Jest to niemała *familia*, bo w samej Polsce liczy około 500 gatunków. Prawdziwych biegaczy, tych z rodzaju *Carabus*, jest w Polsce od 27 do 30 gatunków, zgodnie z różnymi wyliczeniami uwzględniającymi współczesne obserwacje i przede wszystkim niuanse systematyki.

Jak wyglądają?

Biegacze to duże chrząszcze, których rozmiary wahają się od 12 mm do ponad 40 mm. Są to w większości chrząszcze nielotne, z nierozwiniętymi skrzydłami drugiej pary. Tylko subpopulacje niektórych gatunków posiadają zdolność lotu (przykładem może być *Carabus clathratus*). Skrzydła pierwszej pary, czyli pokrywy, są silnie zchitynizowane, podobnie jak u innych chrząszczy. Posiadają one charakterystyczną dla danego gatunku rzeźbę, którą stanowi układ zagłębień, dołków, rowków i uwypukleń. Rzeźbie zwykle towarzyszy metaliczne (zielonkawe, niebieskawe, fioletowe, miedziane, złote lub będące kombinacją wymienionych) zabarwienie. W ten sposób zabarwione mogą być brzoogi pokrywy lub całe pokrywy, przedplecze, a czasami także części głowy. Dzięki tęczowym barwom biegacze należą do najatrakcyjniejszych wizualnie owadów Polski.

Jak żyją, co lubią a czego nie?

Żyją w ukryciu. Zdecydowanie. Szczególnie podczas dnia. Większość gatunków preferuje nocny tryb życia, choć w górach część gatunków nocnych podejmuje dzienne spacerki. Gdzie sypiają porą zimową, już wiemy. W okresie aktywności (mniej więcej od kwietnia do października, dla różnych gatunków), w ciągu dnia można je spotkać głównie pod kłodami bądź kamieniami.

Jeśli chodzi o preferencje pokarmowe, polskie gatunki są bez wyjątku drapieżnymi mięsożercami żywiącymi się bezkręgowcami, czasem drobnymi kręgowcami. W drodze wyjątku niektóre z nich sięgają po padlinę, zawierającą mięso odchody ssaków drapieżnych, rzadziej po resztki pochodzenia roślinnego czy owoce. Ich naturalnymi wrogami są ptaki, gryzonie i pasożytnicze pierwotniaki (gregaryny), bezkręgowce, w tym drucieńce (*Gordiacea*) czy muchówki z rodziny rączycowatych (np. *Zaira cinerea*).

Cykl rozwojowy biegaczy zamyka się w kilku miesiącach. Prześledzę go u przykładowego biegacza, mianowicie biegacza urozmaiconego (*Carabus variolosus*), występującego w Polsce na pogórzach i w górach. Zaczniemy od początku, czyli godów. Odbywają się one w kwietniu/maju. Przystępują do nich osobniki po przezimowaniu i okresie żerowania. Po kilku dniach zapłodnione samiczki zaczynają składać do gleby jaja (w sumie kilkadziesiąt), z których po kilku, kilkunastu dniach wykluwają się larwy. Larwy są także drapieżne, przybierają znacznie na wadze w okresie żerowania, który u biegacza urozmaiconego trwa w sumie około sześciu tygodni. Po tym czasie larwy szukają odpowiedniej kryjówki, np. wewnątrz próchniejącego pnia lub w glebie, w której się przepoczwarzają. Stadium poczwarki może trwać 2-3 tygodnie. Pokolenie jesienne dorosłych owadów wylega się pomiędzy połową lipca a początkiem października. Większość owadów dorosłych nie opuszcza jednak swojej kryjówki aż do kwietnia następnego roku.

Biegacze (*Carabus* sp.) Magurskiego PN

Magurski Park Narodowy ma głównie leśny charakter, a zbiorowiska leśne i zaroślowe zajmują ok. 95% powierzchni Parku. Zbiorowiska zielne, o charakterze naturalnym i synantropijnym, zajmują jedynie ok. 5% jego powierzchni. Z tego powodu stwierdzone tu gatunki należą głównie do gatunków leśnych lub gatunków o szerokim zakresie tolerancji ekologicznej (eurybionty), zamieszkujących różnorodne środowiska, w tym leśne. Wyniki prowadzonych badań wskazują na obecność kilkunastu gatunków z rodzaju biegacz na terenie Magurskiego PN. Moje własne obserwacje dodały do tej listy dwa kolejne, wymienione na samym końcu.



Samica górskiego podgatunku biegacza zielonozłotego (*Carabus auronitens escheri*), fot. Paweł Niemiec

Biegacz zielonozłoty (*Carabus auronitens*)

Wielkość: 18-28 mm. Gatunek szeroko rozsiadany, zamieszkujący niemal cały teren Polski. W Magurskim PN występuje jego rzadszy, górski podgatunek (*C. auronitens escheri*). Można go spotkać głównie w buczynie i lasach mieszanych. Jest objęty częściową ochroną gatunkową.



Samiec biegacza wręgatego (*Carabus cancellatus*), fot. Paweł Niemiec

Biegacz wręgaty (*Carabus cancellatus*)

Wielkość: 17-32 mm. Występuje na terenie całego kraju. Zasiadla głównie tereny otwarte (pola, łąki). Często spotykany w okolicy zabudowań ludzkich. Rzadziej można go spotkać w lasach różnych typów. W Polsce nie podlega ochronie.

Biegacze to duże chrząszcze, których rozmiary wahają się od 12 mm do ponad 40 mm. Są to w większości chrząszcze nielotne, z nierozwiniętymi skrzydłami drugiej pary.



Biegacz wypukły (*Carabus convexus*), samica, fot. Paweł Niemiec

Biegacz wypukły (*Carabus convexus*)

Wielkość: 15-20 mm. Najmniejszy polski *Carabus*. Częściej jest spotykany na pogórzach i w górach. Nie ma wyraźnych preferencji siedliskowych, można go spotkać zarówno w lasach (liściastych, iglastych, mieszanych), jak i na terenach otwartych. Jest rzadszy od obu wcześniej wymienionych gatunków. Podlega częściowej ochronie gatunkowej.



Biegacz skórzasty (*Carabus coriaceus*), samiec, fot. Paweł Niemiec

Biegacz skórzasty (*Carabus coriaceus*)

Wielkość: 30-44 mm. Największy krajowy gatunek rodzaju. Najczęściej można go spotkać w lasach liściastych, czasem na terenach otwartych (pola, łąki, nieużytki). Najliczniej występuje w górach. W niektórych rejonach kraju spotykany rzadko lub bardzo rzadko. Gatunek chroniony częściowo.



Biegacz gładki (*Carabus glabratus*), samiec podczas podwieczorka, fot. Paweł Niemiec

Biegacz gładki (*Carabus glabratus*)

Wielkość: 23-30 mm. Występuje na niemal całym obszarze Polski, choć w niektórych jej częściach należy do rzadkości. Gatunek leśny. Objęty częściową ochroną gatunkową.



Biegacz granulowany (*Carabus granulatus*), samiec, fot. Paweł Niemiec

Biegacz granulowany (*Carabus granulatus*)

Wielkość: 17-23 mm. Jeden z najpospolitszych przedstawicieli rodzaju w Polsce. Eurybiont. Spotykany na terenach otwartych (łąki, pola), jak i w lasach, zarówno na stanowiskach suchych, jak i wilgotnych. Nie jest objęty ochroną prawną.



Biegacz ogrodowy (*Carabus hortensis*), samica, fot. Paweł Niemiec

Biegacz ogrodowy (*Carabus hortensis*)

Wielkość: 23-30 mm. Pospolity na terenie całego kraju. Występuje głównie w lasach liściastych, w sadach i ogrodach. Nie podlega ochronie.



Biegacz pomarszczony (*Carabus intricatus*), samiec, fot. Paweł Niemiec

Biegacz pomarszczony (*Carabus intricatus*)

Wielkość: 24-35 mm. Preferuje lasy liściaste, np. bukowe. W Polsce gatunek dość rzadki. Liczniej można go spotkać na wschodzie i południu kraju. Jedyń polski biegacz indeksowany w międzynarodowej czerwonej liście gatunków zagrożonych (IUCN Red List of Threatened Species) jako gatunek niższego ryzyka (NT). W Polsce podlega częściowej ochronie gatunkowej.

Stadium poczwarki może trwać 2-3 tygodnie. Pokolenie jesienne dorosłych owadów wylęga się pomiędzy połową lipca a początkiem października.



Biegacz dołkowy (*Carabus irregularis*), samiec, fot. Paweł Niemiec

Biegacz dołkowy (*Carabus irregularis*)

Wielkość: 19-30 mm. Występuje zwykle w lasach o charakterze naturalnym. Ma bardzo duże żuwaczki, którymi rozłupuje skorupki ślimaków, którymi się żywi. Uważany za relikwyt lasów pierwotnych. Gatunek rzadki w skali całego kraju, najczęściej spotykany w górach. Objęty ochroną częściową.



Biegacz Linneusza (*Carabus linnei*), samica, fot. Paweł Niemiec

Biegacz Linneusza (*Carabus linnei*)

Wielkość: 16-22 mm. Jeden z najpospolitszych gatunków rodzaju w Magurskim PN, również na pozostałym terenie południowej Polski. Spotykany jest często w wilgotnych lasach liściastych i mieszanych. Nie jest objęty ochroną gatunkową.



Biegacz fioletowy (*Carabus violaceus*), samica, fot. Paweł Niemiec

Biegacz fioletowy (*Carabus violaceus*)

Wielkość: 18-35 mm. Bardzo pospolity w całej Polsce. Spotykany najczęściej w wilgotnych lasach liściastych (liczny np. w buczynie) i mieszanych. Nie jest gatunkiem chronionym.

Biegacz urozmaicony (*Carabus variolosus*)

Wielkość: 23-30 mm. Gatunek wilgociolubny (hygrofilny). Poluje także w wodzie. Spotykany nad brzegami górskich leśnych potoków, rzadziej na otwartych przestrzeniach wzdłuż rowów i młak. W Polsce występuje tylko na południu kraju, najliczniej w górach. Jedyny magurski biegacz objęty całkowitą ochroną gatunkową, a dodatkowo programem Natura 2000.

Biegacz Ulrichiego (*Carabus Ulrichii*)

Wielkość: 23-34 mm. Można go pomylić z częstszym biegaczem wręgatym. Jego cechą wyróżniającą jest masywność i szerokość pokryw. Występuje w południowej i wschodniej Polsce. Zamieszkuje tereny otwarte, głównie łąki i pola. Podlega częściowej ochronie gatunkowej.

Jestem przekonany, że powyższa lista nie wyczerpuje tematu. Dlaczego? Po pierwsze, brak na niej kilku pospolitych gatunków rodzaju (np. wszędobyłskiego biegacza gajowego – *C. nemoralis*), które z pewnością znalazłyby tu dogodne do rozwoju siedliska. Po drugie bogactwo biotopów Magurskiego Parku Narodowego i ich naturalny charakter pozwalają sądzić, że występują tu też i inne, naprawdę ciekawe i rzadkie gatunki biegaczy, na przykład te z grupy *C. scheidleri* (kilka gatunków lub podgatunków, w zależności od przyjętej systematyki). Moje przypuszczenia wynikają z faktu, że gatunki należące do tej grupy występują zarówno na wschód od Magury (w bezpośrednim sąsiedztwie, w Bieszczadach), jak i na zachód (Gorce, Pieniny, Beskid Zachodni, jak też teren... ogrodu zoologicznego w Opolu).

Dobre poznanie bioróżnorodności danego obszaru w niewielkim stopniu zależy od wkładu pracy naukowców przeprowadzających na nim badania, bo ich zakres i czas limitowane są głównie wysokością finansów przeznaczonych na ten cel. Te zaś zwykle nie są zbyt wysokie. Dlaczego, przecież wiedza na temat stanu przyrody wydaje się wręcz bezcenna? Powód jest prosty. Badania podstawowe nie przynoszą doraźnych, czyli preferowanych przez współczesne źródła finansowania badań, korzyści. Polska jednak nie jest wyjątkowa w tym względzie. W większości krajów o kulturze europejskiej głównym źródłem danych faunistycznych są pasjonaci. Jest ich więcej niż naukowców, spędzają w terenie ilość czasu Nielimitowaną środkami finansowymi i wreszcie robią to chętnie, bo nie z obowiązku. Dodatkowe gatunki z rodzaju biegacz czekają więc na wykazanie na terenie Magurskiego PN. Osobiście stawiam na hobbystów (entomologów, przyrodników, fotografów przyrody) chętnie odwiedzających ten malowniczy zakątek Polski.

Paweł Niemiec

Autor prowadzi stronę i blog przyrodniczy:

www.niemiecfotografia.pl

Zawodowo biolog molekularny, zajmuje się genetyką chorób o podłożu miażdżycowym



Biegacz urozmaicony (*Carabus variolosus*), para (po lewej samica), fot. Paweł Niemiec



Biegacz Ulrichiego (*Carabus Ulrichii*), samiec, fot. Paweł Niemiec



Nocek Bechsteina
(*Myotis bechsteinii*),
fot. Krzysztof Piksa

Nietoperze

Magurskiego Parku Narodowego i jego najbliższego otoczenia

Od wieków wśród ludów zamieszkujących Europę nietoperze wzbudzały strach i przerażenie. Było to spowodowane naturalną obawą człowieka przed tym, co nieznanne, skrytym, nocnym trybem życia tych zwierząt, „odrażającym” wyglądem, licznymi legendami i przesądami, w których posądzano nietoperze o wpływanie się we włosy, wysysanie krwi niemowlętom lub porywanie dzieci. Słowianie utożsamiali nietoperze z zarażą i diabłami. Część tych obaw, przesądów i uprzedzeń trwa do dzisiaj.

W chwili obecnej fauna nietoperzy Polski liczy 26 gatunków. Po gryzoniach to drugi pod względem liczebności rząd ssaków. Nietoperze są doskonałymi lotnikami. Przednie kończyny przekształcone mają w skrzydła, utworzone z cienkiej błony lotnej rozpiętej na wydłużonych kościach palców (stąd inna nazwa nietoperzy – „rękoskrzydło”). Do orientacji w przestrzeni wykorzystują przede wszystkim obrazowanie akustyczne – echolokację. Emitują niesłyszalne dla człowieka ultradźwięki, a powstałe echo wykorzystują podczas omijania przeszkód i lokalizacji zdobyczy. Nie oznacza to, że nietoperze są ślepe, wręcz przeciwnie, gdy jest taka potrzeba, posługują się także wzrokiem. Podstawą ich jadłospisu są stawonogi, przede wszystkim owady. Nietoperze strefy umiarkowanej charakteryzuje ciekawy rytm roczny. W okresie zimowym część gatunków by przetrwać niekorzystne warunki klimatyczne i brak pokarmu, poszukuje odpowiednich schronień (piwnice, jaskinie, forty, dziuple drzew), gdzie zapada w stan odrętwienia zimowego, zwanego hibernacją. Część gatunków zaś migruje na południe w cieplejsze rejony Europy. Wiosną po opuszczeniu schronień zimowych i po powrocie z migracji, ciężarne samice zbierają się w grupy i tworzą kolonie rozrodcze. Miejscami, w których się gromadzą mogą być strychy, szczeliny w ścianach budynków i poszyciach dachu, dziuple drzew, szczeliny i ubytki w pniach i konarach drzew. Tam w czerwcu przychodzą na świat młode nietoperze, które szybko dorastają i w ciągu 4-6 tygodni osiągają samodzielność. Pod koniec lata kolonie rozpraszają się, a nietoperze zaczynają intensywnie żerować by zgromadzić odpowiednią ilość tłuszczu na zimę. Jesienią następuje okres godów i poszukiwania schronień zimowych. Pod koniec października lub w listopadzie nietoperze rozpoczynają powoli zapadać w „sen zimowy”.

Nietoperze w naturze nie mają wielu wrogów. Nawet u najgroźniejszych z nich sów udział nietoperzy w ich diecie jest znikomy. Współcześnie największym zagrożeniem jest człowiek. Rozwój cywilizacji i związane z tym gwałtowne zmiany środowiska doprowadziły do tego, że nietoperze stały się jedną z najbardziej zagrożonych grup zwierząt. Gwałtownie kurczy się liczba schronień nietoperzy. Jest to szczególnie widoczne w Magurskim PN i jego otoczeniu. Znikają stare, drewniane, bogate w kryjówki domy z piwnicami i strychemi, okiennicami, dużą ilością szczelin, maleje gwałtownie liczba wolnostojących piwnic. Obecnie wznoszone budynki nie mają zakamarków, w których mogłyby się schronić nietoperze. Niezwykle groźna dla nietoperzy jest także chemizacja środowiska. Środki ochrony roślin nie tylko zmniejszają liczbę owadów – podstawowego źródła pokarmu nietoperzy, ale mogą bezpośrednio i pośrednio powodować zatrucia lub ich śmierć. Szkodliwe dla nietoperzy przebywających w schronieniach drewnianych może być stosowanie toksycznych dla ssaków środków konserwujących drewno i zabezpieczających go przed owadami i grzybami. Przykrą konsekwencją złego nastawienia do nietoperzy jest także usuwanie ich ze schronień, a nawet uśmiercanie. A należy pamiętać, że nietoperze są strategicznym pomocnikiem człowieka, przyczyniając się m.in. do znacznego ograniczenia liczebności dokuczliwych komarów i owadów szkodliwych dla lasów. Nietoperz jest niezwykle skutecznym łowcą, w ciągu nocy potrafi on złowić nawet 3 tysiące owadów.

Obszar Magurskiego Parku Narodowego i jego najbliższe otoczenie to rozległe tereny leśne z bardzo gęstą siecią śródleśnych i przebiegających przez tereny nieleśne cieków wodnych, licznymi polanami, zadrzewieniami i zakrzewieniami. Nietoperze są zwierzętami typowo leśnymi, polującymi najchętniej w lasach, na ich obrzeżach oraz nad wodami. Obszar Magurskiego PN, będący mozaiką tego typu siedlisk, jest więc wymarzone miejsce dla tych ssaków.

W toku dotychczasowych badań na terenie Magurskiego Parku Narodowego i w jego najbliższym otoczeniu stwierdzono obecność 17 gatunków nietoperzy. Są to: podkowiec mały *Rhinolophus hipposideros*, nocek duży *Myotis myotis*, nocek Bechsteina *M. bechsteinii*, nocek

W toku dotychczasowych badań na terenie Magurskiego Parku Narodowego i w jego najbliższym otoczeniu stwierdzono obecność 17 gatunków nietoperzy.

Natterera *M. nattereri*, nocek orzęsiony *M. emarginatus*, nocek Brandta *M. brandtii*, nocek wąsatek *M. mystacinus*, nocek Alkatoe *M. alcathoe*, nocek rudy *M. daubentonii*, mroczek późny *Eptesicus serotinus*, mroczek żłocisty *E. nilssonii*, mroczak posrebrzany *Vespertilio murinus*, karlik malutki *Pipistrellus pipistrellus*, karlik drobny *P. pygmaeus*, borowiec wielki *Nyctalus noctula*, gacek brunatny *Plecotus auritus* i mopek zachodni *Barbastella barbastellus*.

Są tu obecne gatunki pospolite w skali kraju i regionie, jak również gatunki rzadkie lub bardzo rzadko spotykane. Spośród nietoperzy występujących w Magurskim PN kilka zasługuje na bliższe omówienie.



Nocek Bechsteina (*Myotis bechsteini*), fot. Krzysztof Piksa

Nocek Bechsteina (*Myotis bechsteini*) jest typowym gatunkiem lasów bukowych strefy umiarkowanej. Dziennymi kryjówkami tego gatunku są przede wszystkim dziuple drzew. W ciągu lata kolonia rozrodcza wykorzystuje nawet do kilkudziesięciu dziupli, najczęściej zmieniając je co 2-3 dni. Z tego powodu gatunek ten występuje w dojrzałych drzewostanach liściastych i mieszanych (buczyny, grądy, dąbrowy) z dużą ilością dziuplastych drzew. Zimą spędza w jaskiniach lub dziuplach drzew. Jest nockiem o największych uszach, dzięki czemu w trakcie żerowania nie tylko poluje z użyciem echolokacji, ale potrafi także zlokalizować ofiarę po odgłosach wydawanych przez nią w trakcie poruszania się (np. drapanie stóp owadów o podłoże).



Nocek Alkatoe (*Myotis alcathoe*), fot. Krzysztof Piksa

Nocek Alkatoe (*Myotis alcathoe*) jest najmniejszym naszym nockiem, można go zmieścić w pudełku po zapalkach. Nocek Alkatoe jest typowo leśnym nietoperzem związanym z pierwotnymi lasami liściastymi.

Jako schronienia letnie, w tym miejsca formowania kolonii rozrodczych, wykorzystuje przede wszystkim pęknięcia w konarach koron dojrzałych drzew. Intrygująca jest nazwa gatunkowa tego nocka, pochodząca od imienia jednej z trzech córek Minyasa – Alkatoe, która została zamieniona w nietoperza po tym jak odmówiła udziału w orszaku Dionizosa. Gatunek został opisany dopiero w 2001 roku, w Polsce po raz pierwszy stwierdzony został w 2005 roku. W drzewostanach liściastych Magurskiego PN jest stosunkowo często spotykany, znacznie częściej i liczniej niż w pozostałych regionach Karpat Polskich.



Mopek zachodni (*Barbastella barbastellus*), fot. 1-2 Wojciech J. Gubała, fot. 3 Krzysztof Piksa

Mopek zachodni (*Barbastella barbastellus*) jest najbardziej „paskudnym” naszym nietoperzem, o diabolicznym wyglądzie, z krótkim mopsowatym pyszczkiem, z licznymi fałdami skórnymi wokół nozdrzy. Jest wyspecjalizowanym łowcą, pogromcą małych nocnych motyli - ciem. Podstawę jego diety, niekiedy nawet powyżej 90%, stanowi ta grupa owadów. Tak ścisła specjalizacja pokarmowa nie jest spotykana u żadnego innego gatunku nietoperza europejskiego. Jest on zwierzęciem wybitnie zimnolubnym. Zimą spędza najchętniej w schronieniach słabo izolowanych od warunków zewnętrznych, piwnicach, fortach, schronach, partiach przyotworowych chłodnych jaskiń.



Mroczak posrebrzany (*Vespertilio murinus*), fot. Krzysztof Piksa

Mroczak posrebrzany (*Vespertilio murinus*) jest średniej wielkości nietoperzem, o futerku na grzbiecie „przyprószonym siwizną” – końcówki jego włosów są srebrzyste. Jest gatunkiem o dużej plastyczności siedliskowej, spotykany jest zarówno w lasach jak i na terenach rolniczych. Ostatnio coraz częściej ob-

serwowany także w miastach. Kolonie letnie formuje na strychach budynków, w dziuplach, a nawet w drewnianych skrzynkach dla nietoperzy. Zimuje najczęściej w budynkach. Na terenie Magurskiego Parku Narodowego często można go spotkać za otwartymi okiennicami, a jednym z ciekawszych miejsc gdzie został stwierdzony latem jest szczelina pod metalową płytą kościoła w Hucie Polańskiej.



Nocek duży (*Myotis myotis*), fot. Krzysztof Piksa

Nocek duży (*Myotis myotis*) jest największym naszym nokciem. To mocno wyspecjalizowany łowca, polujący na stosunkowo duże, nietlone, naziemne stawonogi, przede wszystkim chrząszcze z rodziny biegaczowatych. Podczas łowów lata wolno i nisko, 30-70 cm nad ziemią. Ofiarę lokalizuje na podstawie szelestu, jaki wydają owady poruszające się po podłożu, rzadziej korzysta przy tym z echolokacji. Po zlokalizowaniu ofiary zawisa nad nią na kilka sekund, po czym z rozpostartymi skrzydłami rzuca się na ziemię. Następnie chwytając ofiarę i wzbija się w powietrze. Schronieniem kolonii rozrodczych tego gatunku są najczęściej duże, przestronne strychy, najczęściej kościołów. Zimą spędza najchętniej w umiarkowanie ciepłych jaskiniach, sztolniach lub bunkrach.



Nocek rudy (*Myotis daubentonii*), fot. Wojciech J. Gubała

Nocek rudy (*Myotis daubentonii*) – to nietoperz średniej wielkości, o dwukolorowym futerku: białym brzuszku i brązowym grzbiecie. Jest gatunkiem polującym głównie nad wodami, latając tuż nad powierzchnią wody potężnymi stopami chwytając małe muchówki, chrząściki i ćmy. Łatwo go zaobserwować nawet po zmroku, gdy krąży nad lustrem wody małych zbiorników, potoków czy niewielkich rzek. Zimuje w ciepłych schronieniach, częściej niż jaskinie wybiera sztuczne podziemia – piwnice, sztolnie, opuszczone fortyfikacje.



Podkowiec mały (*Rhinolophus hipposideros*), fot. Krzysztof Piksa

Podkowiec mały (*Rhinolophus hipposideros*) jest najmniejszym spośród europejskich podkowców. Cechą charakterystyczną tego nietoperza jest obecność dużej, podkowastej narośli chrzęstno-skórnej wokół nosa. Umożliwia ona skupianie wiązki ultradźwięków, które podkowiec emituje przez nozdrza. Jest nietoperzem chwytającym owady wyłącznie w locie. Jego schronieniami letnimi są poddasza kościołów lub innych dużych budynków. Podkowiec mały jest nietoperzem ciepłolubnym, w okresie hibernacji zasiedla jaskinie lub partie jaskiń stosunkowo ciepłe charakteryzujące się stabilnymi warunkami mikroklimatycznymi. W trakcie hibernacji szczelnie owija się błonami lotnymi, wyglądem przypominając wiszące na stropie śliwki. Podkowiec mały jest nietoperzem niezwykle rzadko spotykanym w Magurskim PN, w bliskim sąsiedztwie Parku znajdują się schronienia letnie i zimowe tego gatunku.

Stopień poznania fauny nietoperzy Magurskiego PN w porównaniu z niektórymi karpacczymi parkami narodowymi, gdzie notowane są nawet 22 gatunki (Tatrzański Park Narodowy), jest stosunkowo ubogi. Jest to przede wszystkim efekt małej intensywności badań tej grupy ssaków w tym regionie. Biorąc pod uwagę duże bogactwo siedlisk leśnych tego regionu, gęstą sieć cieków wodnych oraz dogodne położenie (bliskość szlaków migracyjnych) można oczekiwać obecności w tym obszarze jeszcze kilku gatunków nietoperzy, m.in. nocka łydkowłosego *Myotis dasycneme*, karlika większego *Pipistrellus nathusii*, borowca leśnego *Nyctalus leisleri*, gacka szarego *Plecotus austriacus*, a być może także nocka ostrusznego *Myotis oxygnathus* czy karlika średniego *Pipistrellus kuhlii*. Magurski Park Narodowy i jego najbliższe otoczenie potencjalnie może być regionem o największym bogactwie gatunkowym nietoperzy w Polsce. Kolejne lata badań powinny przynieść nowe odkrycia.

Krzysztof Piksa
Tomasz Brzuszkowski
Wojciech J. Gubała

Przyroda w nowościach na rynku wydawniczym

Po książkę Maji Lunde „*Historia pszczół*” sięgnęłam z ciekawioną okładką i tytułem. Samotna pszczoła leżąca jakby martwa na jednobarwnym tle wydała mi się niezwykle smutna. Cóż to za historię autorka chce nam, czytelnikom, opowiedzieć? Cóż niezwykłego może być w historii pszczół, że aż księgarze norwescy nagrodzili ją swoją nagrodą w 2015 roku?

Wbrew pierwszemu wrażeniu, jakie na czytelniku robi tytuł, jest to historia o ludziach. O ludziach niezwykłych, którzy swoje losy związali, z własnej woli lub rzuceni przez los, właśnie z pszczołami. Opowieść toczy się w trzech ramach czasoprzestrzennych, poznajemy troje bohaterów, których pozornie nic nie łączy. Mamy otóż Williama, niespełnionego angielskiego naukowca i przyrodnika, którego bujnie się zapowiadającą karierę przerwała ... rodzina. Poczucie porażki, które od dnia ślubu mu towarzyszy i wraz z kolejnym dzieckiem ściąga go z wyżyn nauki na niziny codziennego życia, doprowadza go do głębokiej depresji. Dopiero iskra zapalona przez jedno z dzieci kierująca jego myśli w obszar wciąż jeszcze w 1857 roku nie do końca zbadany – życie pszczół, podnosi go z łóżka i zmusza do wyężonej pracy. Buduje on nowy model ula, który ma w przyszłości zrewolucjonizować badanie i hodowlę pszczół. Z kolei żyjący w 2007 roku w Stanach Zjednoczonych George jest wytrawnym pszczelarzem, kolejnym pokoleniem hodowców pszczół w rodzinie. Z pietyzmem i miłością podchodzi do swoich pszczelich rodzin, opiera się modom i nowoczesności wciąż budując ule ręcznie. Niestety, jego pasji nie podziela jego jedyny syn, który swoją przyszłość chce związać z dziennikarstwem. W dodatku wśród pszczelarzy coraz częściej pojawia się informacja o dziwnej chorobie powodującej masowe ginięcie pszczół i niszczącej bezpowrotnie całe pasieki. Colo-

ny Collapse Disorder już wkrótce może dotknąć również George'a. Trzecią bohaterką jest Tao żyjąca w Chinach w 2098 roku, w świecie bez pszczół. Tao jest jedną z wielu ręcznych zapyłaczy drzew owocowych pracujących na terenie Chin, kraju, który w wyniku szybkiego i agresywnego rozwoju przemysłowego jako pierwszy na świecie stracił pszczoły i jako pierwszy stworzył brygady ludzkich zapyłaczy. Dzięki temu, pomimo ciężkich warunków życia i ogólnoświatowej zapaści gospodarczej, udało mu się przetrwać w świecie głodu i globalnej katastrofy. Tao swoją ciężką pracą chce zapewnić swojemu synkowi lepszy byt w świecie, gdzie jedynie wybrani mogą zostać inżynierami, a całe masy muszą dźwigać brzemień głodu i cierpienia.

Na kolejnych kartach książki śledzimy przeplatające się losy bohaterów walczących z codziennością i naznaczonych przez życie pszczół. Autorkę zainspirował do napisania książki film dokumentalny o wymiaraniu pszczół. Zaintrygował ją na tyle, że poświęciła wiele miesięcy na badanie sprawy, na przegląd literatury fachowej i rozmowy z badaczami. Książka, która w wyniku tych badań powstała, jest nie tylko intrygującą i wciągającą powieścią, z bohaterami wzbudzającymi emocje, ale także doskonałą dokumentacją rozwoju naszej cywilizacji. Niewielka w sumie odległość czasowa dzieląca poszczególnych bohaterów, bo czymże jest sto lat na tle życia naszej planety, pokazuje jak szybko zachodzące zmiany mogą wpłynąć na nasze środowisko życia, jak bardzo możemy być nierozważni kiedy zapominamy o innych mieszkańcach naszej planety. I jak nasze postępowanie i jego skutki mogą wrócić do nas i uderzyć w nas ze zdwojoną siłą. Szanujmy pszczoły, bez nich nasze życie straci smak i barwę.

*Katarzyna Gładysz
Magurski Park Narodowy*



Historia pszczół, Maji Lunde, tłum. Anna Marciniakówna, Wydawnictwo literackie, Wydanie I 2016

Zapowiedzi styczeń – marzec 2017

16 – 29 stycznia 2017: zapraszamy na coroczny cykl feryjnych zajęć edukacyjnych „Warsztaty Młodych Odkrywców”. Są one skierowane do uczniów szkół podstawowych. Zajęcia będą się odbywały codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00 – 12.00 w Ośrodku Edukacyjnym im. Jana Szafrąńskiego w Krempnej.

Wystawy:

Styczeń – luty 2017: otwarta będzie wystawa pokonkursowa „Drugie życie drzewa”. Prezentowane prace są pokłosiem dwóch konkursów o tym samym tytule. Konkurs plastyczny skierowany był do uczniów

szkół podstawowych, natomiast w fotograficznym brali udział gimnazjaliści i uczniowie szkół średnich. Na wystawie zaprezentowane zostaną dzieła laureatów oraz inne prace wysoko ocenione.

Marzec – kwiecień 2017: wystawa fotografii Mateusza Ściborskiego „Islandia”. Autor jest członkiem Związku Polskich Fotografów Przyrody (Okręg Pomorsko – Kujawski). Prezentowane prace zostały wykonane w 2016 roku podczas podróży po Islandii. Zapraszamy do zwiedzenia tego kraju oczami Mateusza.

*Magdalena Kuś
Kierownik Zespołu ds. Edukacji*

GMINA OSIEK JASIELSKI

– WYPOCZYNEK W ZGODZIE Z NATURĄ

Gmina Osiek Jasielski położona jest w województwie podkarpackim na terenie powiatu jasielskiego. Obejmuje obszar górnej Wisłoki z jej lewobrzeżnymi dopływami. Siedziba władz Gminy mieści się w Osieku Jasielskim. Funkcję Wójta Gminy pełni Mariusz Pykosz. Południe gminy stanowią zalesione góry Beskidu Niskiego, zaś jej północna część jest położona na obszarze pogórza Środkowo-Beskidzkiego w obrębie Pogórza Jasielskiego. Południowa część Gminy Osiek Jasielski znajduje się na terenie Magurskiego Parku Narodowego.

W skład malowniczej gminy wchodzi 8 sołectw: Czekaj, Mrukowa, Osiek Jasielski, Pielgrzymka, Samokłęski, Świerchowa, Załęże oraz Zawadka Osiecka.

Przez teren Gminy Osiek Jasielski przebiegają dwa szlaki turystyczne, które dostarczają turystom niepowtarzalnych wrażeń:

Szlak pierwszy (żółty) Mrukowa-Kotań-Krempna, czas przejścia 5 godzin. Idąc tym szlakiem w Mrukowej mijamy pięknie położone stacje drogi krzyżowej oraz kaplicę leśną z kamienia ciosowego wybudowaną w 1906 roku. Corocznie leśne stacje drogi krzyżowej i kaplicę odwiedza kilka tysięcy pielgrzymów. Poniżej kaplicy znajduje się źródło wody mineralnej uważanej za uzdrawiającą.

Drugi szlak (zielony) zaczyna się w Nowym Żmigrodzie, a biegnie do Mrukowej i Polusza. Czas przejścia to 4,5 godziny. Idąc tym szlakiem podziwiamy rozległą panoramę Magury Wątkowskiej i otoczenie doliny Wisłoki.

Przez teren gminy przebiega ścieżka rowerowa, która rozpoczyna się we wsi Ożenna i biegnie przez Świątkową Wielką – Desznicę – Jaworze – Brzezową – Nowy Żmigród – Mytarz – Osiek Jasielski – Załęże – Wolę Dębowiecką – Dębowiec – Jasło.

Gmina Osiek Jasielski posiada wiele walorów krajobrazowych i turystycznych. Warto odwiedzić cenne zabytki architektury sakralnej znajdujące się na jej terenie.

W **Osieku Jasielskim** znajduje się stary kościół modrzewiowy, cały kryty gontem, wybudowany w 1419 r. pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Świątynia została przebudowana w 1640 r. Jest to budowla trzynawowa o konstrukcji zrębowej z wieżą

wzniesioną na rzucie kwadratu o pochyłych ścianach, z nadwieszoną izbicą. We wnętrzu zachowała się polichromia z 1840 r., a także kamienna chrzcielnica z XVI w. Warto zobaczyć obraz Przemienienia Pańskiego pochodzący z klasztoru oo. Dominikanów ze Żmigrodu oraz olejny tryptyk z 1527 r., a na wieży dzwon z 1540 r. Świątynia stoi wśród starodrzewów na stromej skarpie. W miejscowości zachowało się kilkanaście drewnianych domów stanowiących pozostałość dawnej zabudowy i kilka ciekawszych murowanych z początku XX wieku. W południowej części miejscowości znajdują się nikielne ślady kazimierzowskiego zamku. Nazwany został „kocim zamkiem”, co wskazywałoby na to, iż ruiny mogły być wykorzystane czasowo na obozowisko przybyłych z południa uchodźców religijnych.

Załęże – drewniana świątynia parafialna p.w. św. Jana Chrzciciela. Zbudowana w 1760 r., przekształcona w 1883 r., powiększona w latach 50. i 60. XX w. o wieżę i kaplicę. We wnętrzu warto zwrócić uwagę na krucyfiks późnogotycki (sprzed 1550 r.) umieszczony w nastawie głównego ołtarza, malowaną Matkę Boską z Dzieciątkiem (ok. 1480 r.) i powstałą w tym samym czasie Matkę Boską Apokaliptyczną, u stóp której kłęczą rodzina opisana herbem Radwan. Przed wjazdem do kościoła wznosi się XVIII-wieczny obelisk.

Pielgrzymka – cerkiew p.w. św. Michała Archanioła z XVIII wieku. Ma typową dla cerkwi budowę trójzrębową, kopolaste hełmy wieńczące wieże. Pierwotnie była łemkowską świątynią grekokatolicką, dziś jest cerkwią prawosławną. Polichromia zdobiąca wnętrze świątyni w Pielgrzymce została wykonana przez Pawła i Jana Bogdańskich z Dobromila. Są oni także autorami ikonostasu z 1887 r. Inskrypcje na ścianie cerkwi wymieniają również Jana Rychlickiego wśród pracujących nad gruntowną renowacją świątyni w XIX w. Szczególnym kultem wiernych otaczana jest dziś Ikona Matki Bożej z 1605 r., która zdobiła wcześniejszą świątynię znajdującą się w tym miejscu (pierwsze informacje o cerkwi w tym miejscu pochodzą z 1581 r.). Digitalizacja obiektu została zrealizowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego we współpracy z Polskim Bractwem Kawalerów Gutenberga.

Mrukowa – miejscowość położona na malowniczych terenach pagórkowatych, w dolinie potoku Szczawa. Na wysokości 384 m n.p.m. znajdują się ruiny zamczyska, wśród których leżą potężne głazy. O wsi Mrukowa krąży legenda. Niegdyś osadą władał król Mruk, który zbudował zamek na górze, gdzie zamieszkał, a u podnóża

O wsi Mrukowa krąży legenda. Niegdyś osadą władał król Mruk, który zbudował zamek na górze, gdzie zamieszkał, a u podnóża góry założył wieś Mrukowa.



Kościół w Załężu, fot. Janusz Łaba



Kaplica w Mrukowej, fot. Marta Łaba



Kompleks sportowo-rekreacyjny, fot. Marta Łaba



Cerkiew w Pielgrzymce, fot. Janusz Łaba



Altana w Mrukowej, fot. Marta Łaba

góry założył wieś Mrukowa. Zamek zapadł się pod ziemię, a że w zamku było dużo złota, do dnia dzisiejszego znajdują się tam monety z tamtego okresu. Jednym ze znalezisk jest tetradrachma Aleksandra Wielkiego z lat 342-323 p.n.e. Ten fakt potwierdza, że na tym terenie znajdowały się skupiska ludzi jeszcze przed naszą erą. U podnóża „Góry Zamkowej” na znużonego turystę czeka wygodny nocleg i ekologiczna regionalna żywność w miejscowym gospodarstwie agroturystycznym. Obok gospodarstwa znajduje się wydzielone miejsce na ogniska, a także drewniana zadaszona podłoga oraz altana na imprezy plenerowe.

Gmina Osiek Jasielski dysponuje dwoma kompleksami sportowo-rekreacyjnymi, w Osieku Jasielskim i Załężu. Wyposażone są w boiska do gry w tenisa ziemnego, koszykówki, piłki siatkowej oraz piłki nożnej. Obiekty udostępniane są nieodpłatnie.

W Osieku Jasielski znajduje się także Punkt Informacji Turystycznej, który ma na celu promocję walorów turystycznych, przyrodniczych, krajobrazowych i kulturalnych gminy.

Marta Łaba
Gmina Osiek Jasielski



Przędzenie związane z Weczerkami, rys. Ewa Wygonik

Rizdwianyj pist, kozybraty i diduch, czyli o świętach na „Łemkowynie”

Zarówno u Łemków prawosławnych, jak i u grekokatolików rok liturgiczny oparty jest na kalendarzu juliańskim, a więc święta obchodzi się 13 dni później niż w Kościele rzymskokatolickim. Jak wyglądają i wyglądały święta rzymskokatolickie (w tradycji polskiej) wiemy na ogół dobrze. Warto natomiast przywołać w pamięci czytelników, a innym przedstawić, zwyczajnie świąteczne mieszkańców wsi łemkowskich, ponieważ okres ten był wyjątkowo bogaty w różnego rodzaju ludowe obrzędy i wydarzenia towarzyszące. Stanowią one znaczną część całego dorobku kulturowego Łemków. Wiedzę tego typu warto propagować również z innego powodu. Mianowicie spuścizna ta zanika, nie tylko w wyniku burzliwej historii, ale, podobnie jak w wielu innych kulturach i na wielu płaszczyznach dziedzictwa kulturowego ludzkości, powoli i systematycznie zatracą swoją złożoność i koloryt, ustępując globalnemu ujednoliceniu zwyczajów idącemu w parze z konsumpcyjnym sposobem życia. Nie bez znaczenia jest też fakt niereligijności wielu ludzi, więc np. obrzędowość związana z religią jest przez nich traktowana inaczej lub nie ma jej wcale.

Wiek XX był dla Łemków i ich kultury trudnym doświadczeniem. Przez Łemkowszczyznę przebiegały fronty walk obu wojen światowych, a zawirowania drugiej doprowadziły do wysiedlenia większości Łemków na wschód jeszcze przed końcem wojny; pozostawionych przesiedlono na Ziemię Odzyskaną tuż po wojnie. Z czasem niektórzy wrócili na ojcowiznę i w niektórych rejonach (np. w powiecie gorlickim) odbudowali swoją mikrospołeczność, lecz nastały nowe czasy, szybko zmieniające zwyczaje i sposób życia nie tylko Łemków. Obecnie coraz więcej ludzi, może zmęczonych, znudzonych lub rozczarowanych „nowymi czasami”, a może poszukujących tożsamości swojej lub swojego kraju, interesuje się dziedzictwem kulturowym w różnej formie. Również w samych lokalnych społecznościach odżywa pamięć o tym co „drzewiej bywało”, a przejawia się to licznymi festynami, lokalnymi świętami, warsztatami rękodzieła czy tańca tradycyjnego. Wydaje się, że jest na to niemal ostatnia chwila, przynajmniej w naszej części świata, gdy po ziemi chodzi jeszcze pokolenie ludzi pamiętających czasy już bardzo odległe cywilizacyjnie od obecnych.

Jak więc wyglądały zwyczaje górali łemkowskich w okresie Adwentu i świąt Bożego Narodzenia? Oczywiście różnie w różnych zakątkach łemkowszczyzny, ale schemat był uniwersalny. Zaczniemy od poprzedzającego Świąta Adwentu (*Rizdwianij pist*). Przez cały ten czas, aż do Wigilii bez sobót i niedziel, mieszkańcy wsi schodzili się w wielu domach na *weczirky*, czyli zbiorowe przedzenie lnu, wełny lub konopi. Przędli zarówno starsi, jak i młodszy, kobiety a czasami mężczyźni. W domach, gdzie spotykali się starsi, atmosfera była raczej poważna, czas schodził na rozmowach, ale tam, gdzie zeszedli się młodszy, bywało bardzo wesoło; przedzeniu towarzyszyły nierzadko muzyka, śpiew i tańce dziewcząt, przy czym obowiązywał surowy post. Etnografowie odnotowali w regionie 40 różnych zabaw weczirkowych, wśród których były gry z fantami (wykup fantu, rzecz jasna, wymagał pocałunku) i znany w kraju pod różnymi nazwami *dupak*, podczas którego osoba z zawiązanymi oczyma otrzymywała „klapsa” w wypięte pośladki, a potem zgadywała kto był jego wykonawcą. Jeśli bijący został zidentyfikowany, to zastępował *dupaka*, a jeśli nie, to wszystko powtarzano. Celem wielu zabaw było zeswatanie chłopca z dziewczyną. W *weczirky* po domach chodzili przebierańcy, czego nie było w tradycji tego okresu u sąsiadujących rzymskich katolików, przebierali się głównie chłopcy. *Kozybraty* – dwaj bracia w wysokich czapkach ze słomy, zabawiali zebranych tak, że jeden z nich szukał po sali żony, przechwalając się urodą i majątkiem, nie szczędził przy tym złośliwości bratu i wszystkim pannom. Bracia improwizowali bójkę i taniec, a na koniec jedna z panien oblewała ich wodą. *Baczowie* z kolei (a było ich czterech) wchodził do izby by wygłaszać swoje mądrości i zostać poczęstowanym winem. Po nich wchodził *dziadek* ze sztucznym garbem, po czym cała piątka śpiewała piosenkę, a najstarszy prawił kazanie. *Baczowie* chodzili też w inne święta. W niektórych wsiach w ostatni dzień *rizdwiano-ho pistu*, kończyło się przedzenie, a chłopcy łamali przęślice kołowrotków, dzień ten to *łamanek*.

Wigilia (*Swiatyj weczir*) to „tajemniczy dzień dziwów i niesamowitości”, mający następstwa w całym następnym roku. Obowiązywały zakazy i nakazy, których należało przestrzegać, aby nie działo się źle; nie jedzono aż do wieczora. Na wschodzie regionu pieczono *kraczun* z mąki wszystkich zbóż, by wszystkie obrodziły latem; towarzyszyły temu czynności magiczne i przepowiednie. O zmierzchu wszyscy obmywali się w rzece dla zdrowia. Na stół *wigilijny* pokryty sianem wykładano 9 – 12 potraw. Uroczystym momentem było wniesienie do izby snopu owsa (*didok*, *diduch*) na szczęście. Jest to stary, wschodniosłowiański zwyczaj znany jeszcze z czasów przedchrześcijańskich. Choinka na łemkowszczyźnie pojawiła się najpierw na wschodzie regionu około 1920 roku. Niektóre inne obrzędy wigilijne to: zaklinanie urodzaju, zostawienie poczęstunku dla wędrujących dusz, dzielenie się pokarmem ze zwierzętami dzikimi i hodowanymi, umieszczanie pod stołem wigilijnym kosy, siekiery, lemiesza (opierano na tym sprzęcie nogi, by były silne i zdrowe podczas prac polowych),

zamiatanie podłogi w izbie tuż przed wieczerzą przez najstarszą kobietę (wymiatanie „wszelkiego zła”), oplatanie łańcuchem nóg od stołu (aby rodzina trzymała się zawsze razem). Najstarszy mężczyzna dzielił między wszystkich proskurę, czyli mały bochenek pieczywa, używanego też podczas liturgii. Po wieczerzy wykonywano kolejne czynności na dobrą wróżbę i wreszcie odprawiana była pasterka (*Wetykie Powieczeryje*).

Dzień Bożego Narodzenia to *Rizdwo*. Zaczynało się ono nabożeństwem o 4 rano, później po wsi z życzeniami chodzili *połaznyky* czyli młodzi chłopcy, odbywały się wróżby, śpiewanie kolęd, odpoczywano. Od tego dnia każdy kolejny wróżył pogodę na następne miesiące. Drugi dzień świąt to dzień *wymitny*. Sprzątano (wymiatano) wówczas i przyjmowano kolędników. W długim ciągu świąt zimowych był też *Nowyj Rik* i szczególnie uroczyste święto Jordanu, czyli *Bohohawlenije Hospodnie*. W *Nowyj Rik* obmywano się wodą z miednicy, w której symbolicznie były też pieniądze; izbę obsypywano owsem. Nie brakowało innych czynności „magicznych” i wróżb. Można było już zjeść kraczuna stojącego uprzednio na stole wigilijnym. Święto Jordanu uświęcało dzień chrztu Chrystusa; wigilia je poprzedzająca (*szczodruj weczir*) była niemal powtórzeniem wigilii przed Bożym Narodzeniem. Podobnie był post i obmywanie się w rzecznej wodzie. W samo święto po porannej mszy z cerkwi nad rzekę szła procesja ze świecami i chorągwiami. Kapłan święcił wodę i zanurzał w niej krzyż. Świętą wodę „jordańską” zabierano do domów, skrapiano budynki, używano jako lekarstwa w razie choroby. Potem ksiądz chodził po wsi z kolędą, a także kolędnicy z kozą, turoniem (zwyczaj przejęty od sąsiadów, rzymskich katolików) i trzej królowie z gwiazdą. W wielu wsiach, np. w rejonie Krempnej, dopiero po „Jordanie” łamano przęślice.

Wiele spośród tradycji tutaj opisanych już nie jest stosowanych; zanikały stopniowo na przestrzeni XX wieku, inne mają się dobrze. Dodawano do nich zwyczaje zapożyczone od sąsiadów z niżu polskiego i węgierskiego (obecnie słowackiego) lub „przywiezione” z emigracji.

Powyższe informacje zostały zaczerpnięte głównie z dwóch źródeł książkowych, klasycznego dzieła Romana Reinfussa „Śladami łemków” z 1990 r. oraz najnowszego, obszernego i bogato ilustrowanego opracowania „Świat łemków” autorstwa Andrzeja Karczmarskiego z 2015. Obie książki są skarbnicą wiedzy dla osób zainteresowanych kulturą łemkowską i do nich należy odesłać czytelników po bardziej szczegółowe opisy. Oczywiście jeszcze lepiej byłoby znaleźć się w okresie świątecznym w jednej z łemkowskich wsi, gdzie tradycje są kultywowane... Cennych uwag dotyczących tradycji z rodzimej Swirżowej (Świerzowej) Ruskiej udzielił pan Bolesław Bawolak. Warto zaznaczyć, że nie mniej ciekawe są tradycje innych regionów Polski i one również JESZCZE trwają...

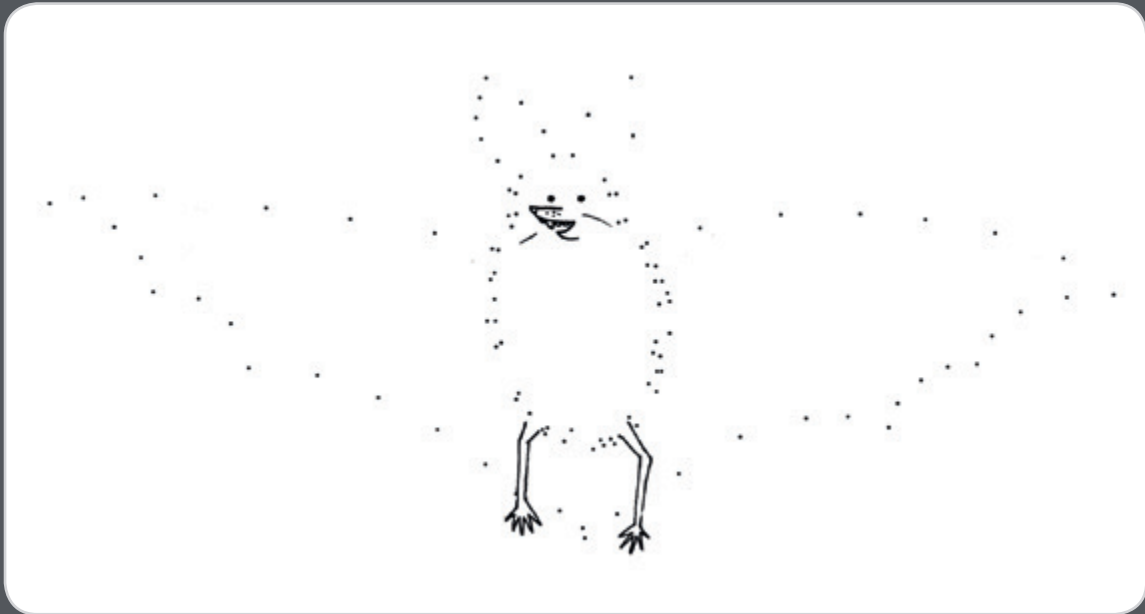
Stawomir Springer
Magurski Park Narodowy



Didok, czyli snop owsa ściętego na początku żniw, wnoszony do chaty na wigilię, rys. Ewa Wygonik

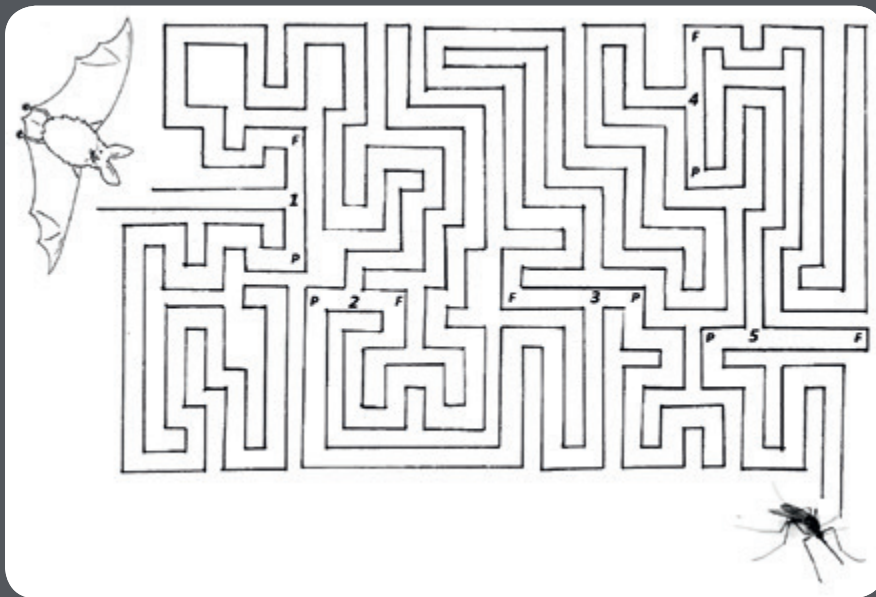
Młody przyrodnik

1. Połącz kropki tak, by utworzyły rysunek nietoperza



2. Pokonaj labirynt i pomóż nietoperzowi złapać komara!

Na rozwidleniach dróg znajdują się numerki od 1 do 5, każdy z nich odsyła do pewnej informacji na temat nietoperzy. Zastanów się i poprowadź linię w prawo – jeśli stwierdzenie jest prawdziwe lub w lewo – jeśli jest fałszywe.



1. Zdarza się, że nietoperze porywają ludzkie dzieci.
2. Skrzydła nietoperzy to przekształcone kończyny przednie.
3. Nietoperze to latające gady.
4. Zimą nietoperze zapadają w stan odrętwienia, zwany hibernacją.
5. Podstawą diety krajowych gatunków nietoperzy są latające owady

Jaka niezwykła zdolność pozwoliła nietoperzowi ominąć przeszkody i trafić do celu?
